

Po ostatniej wygranej z Novarą połączonej z wpadkami głównych rywali, apetyty wśród kibiców i graczy urosły. Wydaje się, że zespół powrócił na dobre do walki o Ligę Mistrzów, co ma zweryfikować sobotnie spotkanie z Lecce. Będzie to jeden z ośmiu finałów w walce o pozycję numer trzy. Łatwo jednak nie będzie, gdyż rywal walczy o utrzymanie i robi wszystko, aby ugrać jakieś punkty. Zapowiadają się spore emocje.

Historia pojedynków drużyn przemawia zdecydowanie za gośćmi sobotniego spotkania. Lecce to jeden z najłatwiejszych rywali dla Romy, choć przynoszący też bardzo gorzkie wspomnienia w związku z jednym meczem. Spośród 29 spotkań, zespół z Rzymu wygrał aż 20 przy zaledwie jednej wygranej Lecce (bilans bramkowy: 65-23). Co również ciekawe, Lecce odniosło owe jedyne zwycięstwo z Romą na Stadio Olimpico. Niestety, zespół z Rzymu oddałby wiele zwycięstw z Lecce za to jedno. Porażka z 20 kwietnia 1986 roku z przedostatniej kolejki sezonu z pewnym spadku zespołem z Apulii, kosztowała drużynę prowadzoną wówczas przez Svena Gorana Eriksona mistrzostwo. Była to jedna z największych, jeśli nie największa wpadka Romy w historii występów w Serie A. Z 14 spotkań rozegranych na Stadio Via del Mare, 8 wygrała Roma, a 6 razy zespoły dzieliły się punktami. W Obydwa pojedynkach z poprzedniego sezonu zwyciężali Giallorossi. W Rzymie padł wynik 2-0, z kolei w Lecce 2-1. W tym drugim, zarazem ostatnim spotkaniu obydwu zespołów, drużyna prowadzona wówczas przez Montellę miała sporo szczęścia, zdobywając decydującą bramkę w ostatnich minutach po trafieniu z karnego Pizarro. Ogółem, zespół Romy legitymuje się serią sześciu wygranych z Lecce.

„A miało być tak pięknie...”, tymi słowami grupy Elektryczne Gitary można podsumować ostatni okres gry Lecce. Łatwy marcowy kalendarz miał przybliżyć zespół Giallorossich do utrzymania w lidze. Tymczasem na osiem kolejek przed końcem sezonu, drużyna Cosmiego otwiera strefę spadkową z pięcioma punktami straty do siedemnastej Fiorentiny i sześcioma do plasującej się oczko wyżej Genoi. Wszystko właśnie przez wpadki z ostatnich tygodni. Podczas gdy zespół Lecce cztery razy zremisował i przegrał z Milanem, inne drużyny jak Parma, Cagliari czy Siena zdołały wygrać kilka spotkań, uciekając w klasyfikacji. Lepszej okazji niż w ostatnich tygodniach na nawet ucieczkę ze strefy spadkowej, zespół Giallorossich nie mógł sobie wyobrazić. Niestety domowe remisy z będącymi w bardzo słabej formie Genoą, Palermo i Ceseną doprowadziły do takiej sytuacji, jaką mamy teraz. Zespół Cosmiego stracił sześć oczek w trzech meczach, które mógł, a w zasadzie które powinien wygrać. 2-2 z Genoą, 1-1 z Palermo, w końcu 0-0 z Ceseną w zeszłą niedzielę przelały czarę goryczy. Szczególnie ten ostatni występ nie przeszedł bez

echa w całym Włoszech. Bezbramkowy remis i strata dwóch oczek w pojedynku z przeciwnikiem, który jakiś czas temu pogodził się z degradacją, doprowadził do ostrych protestów kibiców. Tifosi Giallorossich protestowali ostro już w niedzielę przed stadionem po słabym występie swoich pupili w meczu z ostatnią drużyną ligi. Niewiele dobrego można też było powiedzieć o występie Lecce tydzień wcześniej w Nowarze. Mecz zakończył się wynikiem 0-0, a punkt był bardziej wynikiem szczęścia niż dobrej gry zespołu prowadzonego od 4 grudnia przez Serse Cosmiego, kibica Romy, który zamienił z kolei na tym stanowisku Mistrza Włoch z Romą z 2001 roku, Eusebio Di Francesco.

Były trener Perugii nie miał najlepszego debiutu w Lecce. Zaczął od jednego punktu w pierwszych czterech spotkaniach. I tak, po 16 seriach spotkań, zespół miał na koncie zaledwie 9 oczek i zamykał ligową tabelę ze stratą dziewięciu punktów do bezpiecznej pozycji. Potem było zdecydowanie lepiej. Giallorossi zdobyli w 14 następnych meczach 19 oczek czyli średnio ponad dwa razy tyle, co wcześniej. Przyszły wygrane z Fiorentini, Sieną, Interem i Cagliari. Wygrana z Sardyńczykami pięć kolejek temu była tą ostatnią. Niestety, gdy Lecce zaczęło odrabiać stratę do bezpiecznych lokat, przyszedł obecny kryzys. Obecna sytuacja i pozycja to nie tylko efekt słabej gry w pierwszej części sezonu i w ostatnich kolejkach. To przede wszystkim wynik bardzo słabych występów na własnym boisku. To, co przed rokiem była siłą drużyny, która utrzymała się dzięki dobrym wynikom na Stadio Via del Mare, w tym sezonie stało się jej piętą Achillesową. Zaledwie dwie wygrane, sześć remisów i siedem porażek to wyjątkowo słaby wynik i gorszy jedynie od ostatniej w tabeli Ceseny. Lepiej w tym sezonie wiodło się Lecce na wyjazdach, gdzie udało się wygrać cztery razy i wywieźć łącznie 16 oczek. Na pierwszy komplet punktów przed własną publicznością, podopieczni Cosmiego musieli czekać aż do inauguracji drugiej rundy, gdzie pokonali w 20 kolejce 1-0 z Inter.

Tak jak Lecce będzie walczyć do końca o utrzymanie, tak zespół Luisa Enrique wciąż wierzy w trzecie miejsce. Szanse na lokatę gwarantującą grę w Lidze Mistrzów powiększyły się po ostatnim weekendzie. Giallorossi rozbili na własnym boisku Novarę, z kolei niemal wszyscy rywale zaliczyli wpadki. Niemal, gdyż wygrał Inter, który przy słabej grze Napoli, Udinese i Lazio wietrzy wciąż szanse na zajęcie trzeciej pozycji na koniec sezonu. Nad zespołem Nerazzurrich Roma ma jednak trzy oczka przewagi. W ostatni weekend wspomniane wcześniej Lazio, Udinese i Napoli przegrały solidarnie swoje mecze. Zebretti nie dali rady Sienie, ulegając 0-1, Lazio poległo w Parmie, z kolei Napoli otrzymało lekcję gry od Juventusu. Zespół Mazzarriego wydawał się ostatnio najpoważniejszym kandydatem do zajęcia trzeciego miejsca. Dziś nie jest to już takie pewne, gdyż w drużynie Azzurrich wyraźnie coś pękło po odpadnięciu z Ligi Mistrzów. W kratkę grają ostatnio Lazio i Udinese, zdobywając punkty jedynie na własnym terenie. Takie rozwiązania są jak najbardziej na rękę Romie, która musi jednak regularniej zdobywać punkty na

wyjazdach.

W nowym roku, jedyne zdobycze Giallorossich na obym terenie to komplet punktów przywieziony z Palermo i jedno oczko ugrane w Catanii. Cztery oczka zdobyte na Sycylii to za mało na myślenie o trzecim miejscu, nawet przy słabej grze rywali. Zespół Enrique musi się więc wziąć na poważnie do roboty już od meczu z Lecce. Jeśli chodzi o spotkania z rywalami z dołu tabeli, przy drużynie Romy można postawić zdecydowanie plus. 2-1 w pierwszym meczu z Lecce, 5-1 z Ceseną, w końcu 2-0 i 5-2 z Novarą, to wyniki, które obligują Giallorossich do dobrego występu w sobotę. Właśnie w poprzedniej kolejce drużyna Enrique odniosła zwycięstwo 5-2, zdobywając po raz pierwszy od siedmiu występów więcej niż jednego gola. Przed meczem z Novarą, zespół Romy strzelił w siedmiu spotkaniach sześć bramek. W ostatnią niedzielę trafił w jednym meczu pięć razy i miejmy nadzieję, że nie był to jednorazowy wyskok, jeśli chodzi o końcówkę sezonu. Co prawda rywal napędził chwilowo stracha Giallorossim, strzelając gola na 1-0 i chwając atak, nie można powiedzieć wiele dobrego o defensywie. Dwa stracone gole (drugi raczej ze spalonego) i co najmniej dwie inne dobre sytuacje do zdobycia bramek, chluby eksperymentalnie złożonej defensywie Romy nie przynosi. To pokazuje też, że zespół ma wciąż wiele rzeczy do poprawienia. Warto przy meczu z Novarą podkreślić jeszcze fakt, iż po raz pierwszy w sezonie, zespół Enrique potrafił wygrać, gdy stracił jako pierwszy bramkę.

Tak jak Lecce ma w tym sezonie duże problemy przed własną publicznością, tak Giallorossi nie nadążają za rywalami na wyjazdach. Zespół Enrique zdobył tu 17 z 47 punktów, podczas gdy Napoli ugrało cztery, a Lazio sześć oczek więcej. Po raz kolejny potwierdza się więc fakt, iż kluczem do zajęcia trzeciego miejsca będzie regularne zdobywanie punktów na obcym terenie. Ostatnia i zarazem jedyna wygrana w 2012 roku na wyjeździe pochodzi sprzed czterech tygodni z Palermo. Potem zespół Enrique grał jeszcze z Milanem i przegrał na San Siro 0-1.

Forma Lecce:

1 kwietnia, 30 kolejka Serie A: LECCE – Cesena 0-0

25 marca, 29 kolejka Serie A: Novara – LECCE 0-0

18 marca, 28 kolejka Serie A: LECCE – Palermo 1-1 (Di Michele)

11 marca, 27 kolejka Serie A: Milan – LECCE 2-0

4 marca, 26 kolejka Serie A: LECCE – Genoa 2-2 (Muriel, Brivio)

-

Forma Romy:

1 kwietnia, 30 kolejka Serie A: ROMA – Novara **5-2** (Marquinho, Osvaldo, Simplicio, Bojan, Lamela)

24 marca, 29 kolejka Serie A: Milan – ROMA 2-1 (Osvaldo)

19 marca, 28 kolejka Serie A: ROMA – Genoa **1-0** (Osvaldo)

10 marca, 27 kolejka Serie A: Palermo – ROMA **0-1** (Borini)

4 marca, 26 kolejka Serie A: ROMA – Lazio 1-2 (Borini)

W zespole gospodarzy nie zobaczymy w sobotę kontuzjowanych Julio Sergio i Esposito. Brazylijczyk wypożyczony latem z Romy nie zaliczy swojej przygody z Lecce do udanych. W zespole z Apulii zagrał w zaledwie 10 meczach ligowych, a swoje występy zakończył na początku listopada. W marcu doznał na treningu zerwania więzadeł kolanowych i zakończył już sezon. Esposito z kolei zmaga się z problemami mięśniowymi. Poprzednie spotkanie opuścił z kolei z powodu zawieszenia.

Większe problemy kadrowe od Cosmiego ma Luis Enrique. Do dyspozycji Hiszpana wrócili Heine i Pjanic, ale wypadli Totti i Simplicio. W dodatku występ Bośniaka, który nie trenował w tygodniu na sto procent stoi pod sporym znakiem zapytania. Jeśli nie będzie gotowy, w środku pola pojawi się Marquinho. Totti i Simplicio nie zagrają z powodu urazów mięśniowych z meczu z Novarą. Obok wspomnianej dwójki nie zagrają oczywiście Burdisso, Juan, Lobont, Casseti, Borini i Greco. Ostatni dwaj, podobnie jak Totti i Simplicio zdążą być może na pojedynkę z Udinese. Tym samym przed sobotnim meczem pojawi się niewiele niewiadomych. W środku, jeśli nie będzie gotowy Pjanic, zagra Marquinho. Pewne jest tym razem zestawienie ataku. Kolejną szansę w pierwszym składzie otrzyma Bojan. Po dwóch występach z rzędu z ławki rezerwowych, do jedenastki wraca Lamela. Na bokach obrony powinniśmy zobaczyć tym razem Rosiego i Taddeiego, zgodnie z rotacją, jaką posługuje się ostatnio Enrique.

Przypuszczalny skład Lecce:

Benassi

Oddo Miglionico Tomovic

Cuadrado Blasi Giacomazzi Delvecchio Brivio

Muriel Di Michele

Kontuzjowani: Julio Sergio, Esposito

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Corvia, Muriel, Carrozzeri, Giacomazzi, Brivio

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Taddei Kjaer Heinze Jose Angel

Gago De Rossi Pjanic

Lamela

Bojan Osvaldo

Kontuzjowani: Burdisso, Juan, Casssetti, Borini, Lobont, Greco, Totti, Simplicio

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Juan, Casssetti, Osvaldo

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sobotnie zawody poprowadzi Daniele Orsato, który sędziował do tej pory 8 spotkań z udziałem Romy. Ich bilans to 4 wygrane, 3 remisy i jedna porażka. Wspomniana przegrana pochodzi z zeszłego sezonu i jest pamiętana przez kibiców Giallorossich. Chodzi tu o porażkę 3-4 z Genoą. W tym sezonie Orsato gwizdał mecze Romy dwa

razy: wyjazdowe 1-0 z Parmą i domowe 1-1 z Juventusem. Nieco gorszy bilans w ligowych meczach prowadzonych przez tego sędziego ma Lecce: 2 wygrane, 4 remisy, 1 porażka,

- Jedyna porażka Romy z Lecce pochodzi z 1986 roku (2-3 na Stadio Olimpico). Tym samym zespół Romy nie przegrał nigdy na Via del Mare,

- Totti i spółka legitymują się serią sześciu ligowych zwycięstw z Lecce,

- Valeri Bojinov będzie miał szansę na 200-ny profesjonalny występ we Włoszech. Do tej pory zagrał 152 razy w Serie A, 33 w B i 14 w Copa Italia. Debiutował 27 stycznia 2002 roku,

- Roma nie zdobyła gola w tylko jednym z ostatnich 17 spotkań ligowych, niedawno w przegranym 0-1 meczu ze Sieną. W pozostałych 16 meczach, Giallorossi zdobyli 32 bramki,

Ostatnie pojedynki zespołów:

20.11.2011 ROMA - Lecce 2-1 (Pjanic, Gago)

04.03.2011: Lecce - ROMA 1-2 (Giacomazzi - Vucinic, Pizarro)

30.10.2010: ROMA - Lecce 2-0 (Burdisso, Vucinic)

19.04.2009: ROMA - Lecce 3-2 (Totti **x2**, Brighi - Munari, Papadopoulos)

23.11.2008: Lecce - ROMA 0-3 (Vucinic, Juan, Totti)

Autor: abruzzo